Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek — Nro. 17. — 10. lutego 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Indyje Wschodnie.

Z Alexandryi nadeszła do Tryjestu ważna wiadomość, że wojsko Syków przeprawiło się przez pograniczną rzékę Sutlecz i na angielską armiję uderzyło, lecz ta poraziła je na głowę. Przez to zostało rozstrzygniętém już dawno spodziewane wkroczenie angielskiéj armii do Pendszabu. W liście z Alexandryi pod dniem 22. stycznia czytamy o tém: »Przybyła poczta z Kairu. Wojna w Pendszabie rozpoczęła się. W listach ze Suez donoszą, że Sykowie w 55,000 ludzi i 150 armat uderzyli dnia 21go grudnia na angielskie wojsko. Bitwa jeszcze nie była skończoną, gdy goniec dnia 23go odjeżdżał. Wielka część Syków została zniszczoną, a przytém 55 armat dostało się w ręce Anglików, którzy również wielkie straty ponieśli. Jenerał Sir John Little był z początku odparty, ale zbrojne siły pod rozkazami Sir Henry Hardinge i Sir Hugh Gough skierowały bitwę tak zupełnie na korzyść Anglików, że Sykowie nazajutrz przez rzékę Sutlecz cofnąć się musieli.

Państwo La-Plata.

Dnia 28. stycznia z rana otrzymano statkiem *Lloydy* w Londynie przez ajenta tegoż instytutu w Plymut wiadomość o stanowczém zwycięztwie, które połączona angielsko-francuzka siła morska dnia 20. listopada z. r. przy ujściu rzéki Parana nad lądową i morską siłą jenerała Rosas przez zniszczenie kilku z jego okrętów i wzięcie szturmem bateryj lądowych, odniosła. Utarczka była bardzo zapalczywa. Stratę Anglików podają na 10 zabitych a 25 ranionych, a stratę Francuzów na 18 zabitych a 70 ranionych; mnóstwo dział i wojennych zapasów dostało się w ręce zwycięzców. Straty nieprzyjaciela nie można z pewnością podać; ale zapewne była znaczna, gdyż w jednéj ze zdobytych bateryj znaleziono 250, a w drugiéj 150 zabitych.

Hiszpanija.

Pod napisem *Importantissimo* oznajmia dziennik *el Tiempo* z dnia 21. stycznia, że około pięćdziesięciu deputowanych ze strony ministeryjalnéj, zatrwożonych niebezpieczeństwem, na jakieby tron i instytucyje kraju naraziło zaślubienie Królowéj z hrabią Trapani, podpisało przeciw temuż jak słychać blizkiemu zaślubieniu protestacyję.

Ławki na kongresie dnia 20. stycznia były prawie próżne; rano już słyszano o powyższym manifeście. Uczęszczano bardzo do kon-

ferencyjnéj sali i rozmawiano całkiem głośno i bardzo żywo o kwestyi dziennéj. Członkowie większości rozprawiali między sobą i z ministrami nad tém, czy protestacyja jest przyzwoitą i na czasie. Z tém wszystkiém deputowani, którzy na podanym do rządu manifeście się podpisali, a między którymi jest także polityczny szef Madrytu, pozostali niezachwianie przy swym zamiarze. Ministrowie uznali za rzecz potrzebną zebrać się, dla naradzenia się nad tą kwestyją. Teraz słychać, że postanowili odrzucić protestacyję i niedać żadnego tłumaczenia względem zamęźcia Królowéj, a nawet i Kortezy rozwiążą, jeżeliby w skutek tego postanowienia większość przeciwko nich powstała.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Posiedzenie izby wyższéj dnia 26. stycznia rozpoczął lord kanclerz odczytaniem królewskiéj odpowiedzi na adres izby, która była ułożona w zwyczajnych wyrazach podzięki i z życzeniem popiérania wraz z nią pomyślności krajowéj. — Poczém książę Wellington wezwany przez księcia Richmond, dał objaśnienie o swojém zachowaniu się podczas ostatnich przesileń ministeryjalnych, które co do istoty tych wypadków, po oświadczeniach w téj mierze Sir Roberta Peel i lorda John a Russell w izbie niższéj, nic nowego w sobie nie zawiérało. Zresztą sądzi on, iż może utrzymywać, że propozycyje, które Sir Robert Peel w izbie niższéj wnieść zamierza, zupełnie interes właścicieli gruntów zabezpieczają. W przydłuższéj rozmowie, która się potém wszczęła, a w któréj mieli udział margrabia Lansdowne, hrabia Radnor i inni, nie było nic ważnego. Książę Buckingham oświadczył, że się zupełnie nie zgadza ze zdaniem Weligtona, i że się teraźniejszemu rządowi, obstającemu za wolnym handlem, wszelkiemi sposobami sprzeciwiać będzie. W końcu oświadczył hrabia Aberdeen, że on od samego początku zgadzał się zupełnie ze zdaniami Sir Roberta Peel w kwestyi zbożowéj, poczém izba się odroczyła.

Posiedzenie izby niższéj dnia 26. stycznia rozpoczęło się podobnież jak posiedzenie izby wyższéj odczytaniem przez mowcę równobrzmiącéj odpowiedzi Jéj Mości Królowéj na adres.

Posiedzenie izby niższéj dnia 27. stycznia było przez wszystkie stronnictwa z wielkiém natężeniem oczekiwane, jakoż zaraz po otworzeniu izby, widać było w przepełnionych jéj salach, iż na twarzach wszystkich obecnych malowała się ciekawość. Sir Robert Peel miał dziś ogłosić swoje przedsięwzięte środki co do ustaw zbożowych, równie jak i w ogóle swoje nowe finansowe i handlowe reformy. Około 400 osób było na tém posiedzeniu obecnych; krzesła poniżéj kratek, przeznaczone dla cudzoziemców, zajęli członkowie izby wyższéj tudzież inne znakomite osoby, i tak między innymi książę Albert, książę Cambridge, hrabia Jersey i t. d. Poczém Sir Robert Peel zaczął rozwijać w mowie trwającéj przez cztéry godzin, swoje propozycyje względem zmiany dotychczasowego komercyjalnego systemu a szczególniéj względem zmodyfikowania ustaw zbożowych. Tok téj odznaczającéj się i powszechne zdziwienie obudzającéj mowy był następujący:

Minister powtórzył naprzód w krótkości to wszystko, co na piérwszém zgromadzeniu tegorocznych posiedzeń powiedział o korzyściach większéj wolności handlowéj i o uzyskanych już pomyślnych rezultatach z umniejszenia dotychczasowego systemu cłowéj ochrony, potém wezwał izbę, aby odrzuciła jego propozycyje, jeżeli ona uważa system ochrony za zgadzający się z prawdziwemi interesami kraju, oświadczając, że on zamyśla zasady, które sądzi być dobre, zastosować nietylko do jednéj gałęzi produkcyjnéj działalności, np. do uprawy zboża, lecz wzywa wszystkie interesa krajowe, mianowicie interesa fabryk, handlu i rolnictwa, aby dla powszechnego dobra swoję ochronę poświęcili, jeźliby to poświęcenia wymagało. — Z tego powodu zaproponował naprzód zmniejszenie istnących dotychczas ceł od produktów surowych, któreto zmniejszenie teraz jeszcze tylko do dwóch artykułów, to jest do łoju i budulcu zastosować można. Cło od łoju wynosi teraz 3 szylingi i 2 pency od cetnara; on proponuje zniżyć je na 1 szyling i 6 peńców. Co zaś do cła od budulcu, przedmiot ten jest bardzo trudny do załatwienia, i dla tego zastrzega sobie ostateczną w téj mierze propozycyję, jednakże w trzech lub cztérech dniach wystąpi z nią; zaproponuje on zapewne powolne zniżanie cła. — Co się angielskich fabrykatów dotyczy, którym do surowych produktów tak wolny przystęp otwiéra, żąda on także i z ich strony ofiary. Wiadomo, że są w ogóle trzy rodzaje, na które się główny fabrykat, to jest materyja odzieży dzieli, mianowicie na fabrykaty lniane, bawełniane i wełniane, wszystkie trzy doznawają cłowéj ochrony, jeżeli on więc proponuje tych ceł zmniejszenie, dzieje się to tylko w tém mocném przekonaniu, że wielka liczba fabry-

kantów jest zupełnie gotowa, przez zrzeczenie się systemu cłowéj ochrony, dać także ze swojéj strony dowód, że najpiérw przez nich ogłoszona wolność handlu jest zamiarowi odpowiednia. Dla tego propozycyje, aby od *Callico*, drukowanych kotenów i t. d. które teraz doznawają cłowéj ochrony 10 pCt., równie jak i od niektórych artykułów fabrykowanych z bawełny, które się w tak gotowym stanie znajdują jak koszule, pończochy i t. d. a teraz 20 pCtu są ochronione, aby piérwsze całkiem od cła uwolnione, a drugie tylko po 10 pCt. przypuszczone były. Również i towary wełniane, które w pewnym gotowym stanie płacą teraz 20 pCt. cła, aby na dal tylko 10 pCt. płaciły. Nakoniec wszystkie grubsze, najszczególniéj dla użytku uboższéj klasy ludu przeznaczone towary lniane, niech będą zupełnie od cła uwolnione, a cła od przedniejszych gatunków lnianych towarów niech do połowy z mniejszonemi zostaną. Drugim artykułem, który także ma doznać zmniejszenia cła, są towary jedwabne, gdyż wysokie cło, które teraz istnieje i 30 pCt a nawet więcéj wynosi, zamiast aby było ochroną dla fabrykantów materyj jedwabnych, tylko przemytnictwo popiéra. Należy więc zaprowadzić cło *ad valorem*, któreby 15 pCt. nie przewyższało. Następnie należy zmniejszyć cło od papiéru i obicia z 1 szylinga na 2 pency czworobocznego yardu, cło od towarów metalowych całkiem na 10 pCt. *ad valorem*, którąto miarę cła w ogóle należy zastosować do wszystkich tych artykułów, których szczegółowo nie wymieniono. Cło od świéc wszelkiego gatunku należy zredukować na połowę téj kwoty, którą teraz wynosi, również jak i cło od mydła. Dla zmniejszenia kosztów obuwia, należy następnie uwolnić całkiem od opłaty cła wprowadzanie skór garbowanych, a cło od bótów i trzewików należy bardzo zmniejszyć (mianowicie z 1 funta szterl. 8 szylingów na 14 szylingów a z 14 szylingów na 7 szylingów od tuzina), podobnież i cło od kapeluszów, plecionek słomianych i wyczosków jedwabnych. Prócz tych zmniejszeń cła w artykułach właściwéj fabrykacyi proponuje on, aby oprócz tego uszczuplone bardzo przez przemytnictwo cło od gorzałki, genewskich i zagranicznych napojów spirytusowych w ogóle z 22 szylingów 10 penców na 15 szylingów zredukowano. Nakoniec proponuje także zmniejszenie cła od cukru, nie odstępując jednakże od swéj zasady unikania wszystkiego, coby handel niewolnikami popiérać mogło. Proponuje on, potrącić 3 szylingi 6 penców od kwoty dyferencyjalnego cła, którą przez wolnych ludzi produkowany cukier ma płacić; wtedy na korzyść angielskiego cukru kolonijalnego istnęłoby od pośledniego cukru (*muscovade*) cło 5 szylingów 10 penców, a od cukru przedniejszego gatunku 8 szylingów 2 pency.

W drugiéj głównéj części swéj mowy wymienia Sir Robert Peel, jakie zmiany zamyśla przedsięwziąć w cłach od artykułów, które z uprawą roli są połączone. Najprzód zamierza na korzyść rolników cło od przywozu nasion traw i wszelkich gatunków nasion w ogóle zmniejszyć na najwyższość 5 szyl. od cetnara, (teraźniejsze cło od niektórych rodzajów nasion wynosi 20 szylingów). Wprowadzanie kukurudzy należy całkiem od opłaty cła uwolnić, jako artykuł, który do karmienia bydła jest bardzo przydatny, również wprowadzanie mąki hreczanéj i kukuruzianéj. Następnie co się dotyczy produktów agrykultury, które szczegółowo do ludzkiego pożywienia są przeznaczone, zaproponował minister zmniejszenie cła od masła z 1 funta sztr. na 10 szylingów od cetnara; od séra z 10 szylingów na 5; od chmielu z 4 funtów szterlingów 10 szylingów na 2 funty sztrling. 5 szylingów od cetnara; od solonych ryb 1 szyling od cetnara, równie jak i zupełne zniesienie cła od wszelkiego czy to na rzeź, czy nie na rzeź przeznaczonego bydła. Poczém oświadczywszy, że propozycyje jego, co do samych ustaw zbożowych, podobno nieuzyskają takiéj pochwały, jakiéj sobie życzył, ponieważ nie zadowalniają ani tych, którzy żądają niezwłocznego i bezwarunkowego ich zniesienia, ani też tych, który o żadnéj modyfikacyi nic słyszéć nie chcą, przeszedł minister do téj głównéj kwestyi z zasadą zagodzenia téj sprawy w taki sposób, któryby wszystkie interesa miał na względzie. Nadmienił on, że tylko modyfikacyje ustaw zbożowych proponuje, i że ta modyfikacyja po upływie trwałości zmodyfikowanéj ustawy, którą na trzy lat wyznacza, ma być zamieniona w zupełne pozwolenie wprawadzania zagranicznego zboża. Zaproponowana ustawa oparta jest na cłowéj skali i ma trwać od 1. lutego r. b. aż do 1. lutego roku 1849. Zboże z kolonii angielskich ma być wprowadzane za opłatą imiennego cła, a ograniczenie wprowadzania mąki ma być całkiem zniesione. Nowa skala cła od pszenicy, podług któréj w takimże samym sto-

sunku zmniejszone jest cło od innych gatunków zboża, ma być następująca: Cło wynosi

przy cenie		od kwarteru
niższéj niż	48 szyling.	10 szyling.
	49 »	9 »
	50 »	8 »
	51 »	7 »
	52 »	6 »
	53 »	5 »

a jeżeli cena przewyższy miarę 53 szyling. od kwarteru, wtedy nastąpi stałe cło po 4 szylingi. Z tém rozporządzeniem połączone są różne propozycyje dotyczące zmniejszenia będących na posiadłości gruntowéj pieniężnych ciężarów, które Sir Robert Peel w końcu swojéj mowy rozbiérał; do tych należą mianowicie przeniesienie drogowego podatku na gminy, zmiana w ustawach nadawania obywatelstwa, pożyczki ze strony państwa na koszta wywodnienia, przeniesienie kosztów procesów kryminalnych z kasy gmin na kasę państwa, zezwolenie na 30,000 funtów szterl. z kasy państwa dla opłaty nauczycieli i nauczycielek w wiejskich szkołach. Wykazawszy mające za sobą prawdopodobieństwo skutki ze zniesienia systemu ochrony, zaproponował minister, aby nad tém rozporządzeniem znowu dnia 3. lutego rozpoczęto rozprawy.

Po skończonéj téj mowie wszczęła się jeszcze dość żywa rozprawa nad czasem rozpoczęcia znowu tych obrad, zwłaszcza że agrykulturzyści zażądali dłuższego terminu dla zasięgnienia w odleglejszych hrabstwach zdania dzierzawców. Mianowicie pan Miles zaproponował, aby rozprawy odłożono na 9. lutego, na co Sir Robert Peel przystał. Na żądanie lorda Johna Russell zezwolił minister także na to, aby kwestyję o ustawach zbożowych wzięto naprzód pod roztrząsanie. Zresztą nadmienił jeszcze Sir Robert Peel, że wykonanie jego propozycyj obarczyłoby ukonsolidowane fundusze roczną summą 513,000 funtów szterl.; nie chce on wymieniać summy, jakaby wyniknęła z niedoboru w cłach i podatkach, gdyż takowa zawsze mylną się okazała. Poczém izba się odroczyła.

Z Londynu dnia 28. stycznia. Zdania i środki Sir Roberta Peel, które on dotychczas w izbie niższéj w obu swoich mowach d. 22. i 27. b. m. objawił, znajdują w ogóle w dziennikach bez względu na stanowisko ich stronnictw takie poważanie i uwielbienie, jakie się im słusznie należy. Oba główne organa kraju, *Times* i *Morning-Chronicle* zgadzają się w pochwale piérwszego ministra, na którego dotychczas powstawały. »Staranne przeczytanie téj ogromnéj mowy,« pisze *Morning-Chronicle*, »w któréj Sir Robert Peel dnia 22. stycznia ogłosił zasady swéj polityki dla rozpoczętych posiedzeń, utwierdziło nas zupełnie w piérwszém wrażeniu, któreśmy o ich ważności powzięli. Zastrzegamy sobie na stosowniejszy czas wszelkie odwołanie się do publicznego jego zachowania się w dawniejszych latach, wstrzymujemy się od ocenienia moralnych stosunków, w których piérwszy minister wolnego handlu z roku 1846 do konserwacyjnego stronnictwa agrykulturzystów z roku 1841 zostaje. Tym razem nié ma czasu do takowéj krytyki. Poglądając na najnowszy ministeryjalny manifest w połączeniu z kwestyją czasu, która wszystko inne poprzedziła, nie możemy téj mowy, w któréj piérwszy minister korony, przy sposobności, wymagającéj jak największéj uprzedniéj rozwagi i najstaranniejszego wyboru wyrazów, odstępuje od zasad wielkiego i obszérnie rozgałęzionego politycznego systemu, i formalnie ogłasza swoje nawrócenie się do nowych zdań dla komercyjalnego ustawodawstwa, nie możemy mówię, téj mowy uważać inaczéj, jak tylko za wypadek piérwszego stopnia i największego znaczenia. Nie uznać z zapałem saméj przez się zalety mowy, znaczyłoby względem Sir Roberta Peel popełniać niesłuszność. Jestto od właściwych mu błędów znamienicie wolna mowa. O nim samym mało w niéj nadmieniono. Jestto nieskończenie naturalniejsza i poważniejsza mowa, niż te, jakie z jego ust zwykliśmy słyszéć. Jest ona daleko mniéj mową parlamentowego taktyka, a daleko więcéj mową ministra i męża, niż te, do jakich on nas dotychczas przyzwyczaił. On mówił mniéj swojém imieniem, niż jako organ wielkich publicznych faktów i konieczności, jako odpowiedzialny zastępca korony i ludu Wielkiéj Brytanii. Mamy jeszcze tylko wyrazić to gorliwe i upragnione życzenie, aby mające być przedłożoném dnia 27go stycznia rozporządzenie, co do gruntowności i obszérści godne było ministeryjalnego oświadczenia o zasadzie.

Plany Sir Roberta Peel obudziły w starém mieście *City* w ogóle wielkie zadowolenie. Tylko z niejaką obawą poglądają na niezwłoczne zniesienie ceł od wielu artykułów rękodzielniczych i na odwleczenie zupełnego zniesienia ustaw zbożowych. Wiele gałęzi przemysłowych uzyskałoby przezto wielką konkurencyję, gdy tym czasem chléb nie zaraz byłby tańszym.

Francyja.

Na posiedzeieniu dnia 24. i 26. (25. była Niedziela) zajmowała się izba deputowanych rozprawą nad drugim paragrafem wniosku do ustawy, w którym jest mowa, o wielkich kosztem państwa już wystawionych albo jeszcze mającemi być wystawionych budowli, między któremi koleje żelazne pierwsze miejsce zajmują. — Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto pierwszą część pomienionego paragrafu 214 głosami przeciw 21. Poczém pan Grandin zaproponował następującą poprawkę umieścić: »Z ubolewaniem patrzyła izba na nadużycia, które się w czynności dotyczące kolei żelaznych zakradły; spodziewa się więc, że rząd Waszéj król. Mości dla zapobieżenia temu potrzebnych środków użyje. Pod tym warunkiem będą te nowe żywioły siły i t. d.« Poczém powyższa poprawka została 209 głosami przeciw 160 odrzucona.

Na posiedzeniu téjże izby dnia 27. zaproponował pan Darblay następującą poprawkę: — »Ale z obawą patrzyła izba, jak bezowocna i dmoralizująca gra, na wielkie i ważne przedsiebiestwa bardzo szkodliwy wpływ wywarła. Izba ma nadzieję, że rząd Waszéj król. Mości postara się, o wynalezienie potrzebnych środków, aby ponawianiu się takiego nieszczęścia zapobieżono.« — Sprawozdawca wniosku do adresu oświadczył, że komisyja po głosowaniu nad poprawką pana Grandin, którém odpowiedzialność administracyi zupełnie zabezpieczono, nie waha się bynajmniéj przystać na poprawkę pana Darblay, ale za przyzwoleniem wnioskodawcy proponuje, aby ją w następujący sposób ułożyć: »Izba spodziewa się, że ta wielka całość czynności bez narażenia na niebezpieczeństwo pomyślnego skutku tych wielkich przedsięwzięć przez ubolewania godną w téj mierze zaciekłość *Entrainemens* będzie z największą starannością przywiedziona do końca.« Poczém izba przyjęła w tym składzie paragraf, również i trzeci paragraf (o finansowym stanie) został przyjęty. — Czwarty paragraf, w którym zapowiedziano przedłożenie różnych wniosków do ustawy, wywołał rozprawę nad ordonansami z dnia 7. grudnia z. r. pod względem rady uniwersyteckiéj, przyczém pp. Tocqueville, de Carne, Saint-Marc-Girardin i Bouillaud głos zabierali.

Taż izba toczyła daléj dnia 28go stycznia rozprawę nad czwartym paragrafem adresu. — Kwestyja dotycząca rady uniwersyteckiéj, królewskiéj rady publicznego oświecenia, następnie dekretu z roku 1808 i ordonansów z dnia 7go grudnia z. r, zapełniły całe posiedzenie. Jako mowcy występowali pp. Behard, Dubois i minister publicznego oświecenia.

Gazety z Algieru, mówi *Journal des Debats*, otrzymaliśmy dnia 20., a z Oranu z dnia 17go stycznia. Wszystkie raporty donoszą jednogłośnie o cofnieniu się Abd-el-Kadera. Ścigany przez nasze kolumny Emir, musiał odstąpić od swego planu wkroczenia w głąb kraju, i osadził się teraz w małéj puszczy niedaleko Szot albo słonych jezior, w południowo-zachodniéj stronie od Maskary.

Holandyja.

Z Hagi dnia 29. stycznia. Król Jego Mość mianował komisyję, która ma negocyjować z przybyłym tutaj dziś z Hennegau gubernatorem, panem Mercier, a belgijskim posłem przy tutejszym dworze, jenerałem Wilmar o mający się między oboma krajami zawrzéć traktat handlowy. Na czele komisyi stoją ministrowie spraw zagranicznych, finansów i kolonij.

Szwajcaryja.

Dnia 24. stycznia wydał kryminalny sąd w Lucernie wyrok na Jakóba Müller de Stechenrain, zabójcę radzcy Józefa Leu de Ebersol. O godzinie pół do drugiéj z południa oznajmiono zbrodniarzowi pomieniony wyrok, skazujący go na ścięcie mieczem. Jakób Müller odstąpił od swego zamysłu odwołania się do najwyższego sądu i żądania ułaskawienia.

NOWINY.

Aby żadnego nie opuścić środka, którymby przy dzisiejszym niedostatku i drożyznie przyjść w pomoc ubogim, na wzór innych miast większych, powstały w stolicy naszéj od kilku już tygodni dwa prywatne zakłady rozdawania *zupy rumforckiéj*, i to pod przewodnictwem i osobistym zarządem dwóch znakomitych Pań z wyzszego towarzystwa, których nazwiska chociaż nie wymieniamy każdemu łatwo przyjdzie odgadnąć, — wszędzie bowiem obok każdéj myśli szlachetnéj i dzieła dobroczynnego znaleźć je może. Jakoż w ich własnych pomieszkaniach pod Nrem. 571 $\frac{4}{4}$ naprzeciw ujeżdzialni i pod Nrem. 582 $\frac{2}{4}$ naprzeciw wałów obok domu Hauenszylda, odbywa się codzień w południe rozdawanie zupy rumforckiéj między ubogich, którzy przychodzą z blaszkami stanowiącemi asygnacyje na pojedyncze porcyje téj zupy. Blaszek tych na jedne por-

cyję po 2 kr. m. k., a biletu na cały miesiąc za 1 zr. m. k., każdy chcący przyłożyć się do tego dobroczynnego dzieła, nabyć może w wymienionych wyżéj pomieszkaniach, także w kancelaryi towarzystwa wyścigów konnych (w zabudowaniu teatru hr. Skarbka) i w nowo założoném kasynie (obok hotelu angielskiego.*) Nie mamy potrzeby rozwodzić się nad pożytecznością takich zakładów, które nietylko że tylu ubogim zapewniają piérwszą potrzebę życia, ale i tę moralną jeszcze dają korzyść, że jałmużna blaszkowa nie może być tak łatwo obrócona na szkodliwy trunek, jak datek pieniężny. I z tego stanowiska rzecz uważając, życzyćby należało, by taki sposób ratunku bliźniego zaprowadzony został, jak najrychléj w obwodach naszéj prowincyi najwięcéj niedostatkiem dotkniętych. Skuteczniejsza byłaby to pomoc nad rozdawanie pieniędzy, które przechodzą w ręce przekupniów, korzystających najwięcéj z datków dobroczynnych. Jak dalece te ludzkością tchnące zakłady rozpościerają swą działalność, najlepszym jest dowodem obrachowanie miesięczne jednego z nich, w którém od 1. stycznia r. b. rozdano 3078 porcyj zupy rumforckiéj, co wszystko kosztowało 86 zr. 12 kr., nie rachując w to ubikacyi i usługi. Takie dobroczynne przedsięwzięcia zasługują na cześć publiczną, a wdzięczność należną tym arcyzacnym Paniom, które się same zajmują rozdawaniem téj zupy, godzi się zaiste w piśmie publiczném ogłosić. Inajlepszą odpowiedzią na umieszczone temi czasy w Gazecie Poznańskiéj niesłuszne wykrzykania jakiegoś korespondenta ze Lwowa, byłoby podobno zaproszenie na takie rozdawanie jadła między ubogich: tamby najlepiéj mógł się przekonać, że obok zabaw i strojów mieszczą się między naszemi Paniami i chęci i usiłowania szlachetne, równie jak i o tem, że ta rozdawana polewka jest wcale pożywną strawą. Jakoż na końcu dziesiejszéj Gazety naszéj dajemy przepis robienia téj zupy, z odmianą na każdy dzień tygodnia, — w przekonaniu, że ta szczegółowa wiadomość przyda się niejednéj okolicy kraju naszego.

*) Dowiadujemy się właśnie, że już od kilku dni z funduszu przez JKM. najdostojniejszego Arcyksięcia wyznaczonego, obdzielanych jest codzień w *Domu dla ubogich* 60 osób zdrowém jadłem. Zarząd i dozór w téj mierze wzięły na siebie niektóre Damy towarzystwa dobroczynności. A tak mamy już trzy miejsc w Lwowie, w których w porze południowéj, zgłaszający się ubodzy, dostają ciepły i zdrowy posiłek.

(Nadesłane.) Rzeszowskie *towarzystwo dobroczynności* zostające pod opieką Dam, wyprawi dnia 17. b. m. w Rzeszowie *bal połączony z grą fantową*, a dochód z tego przeznaczony jest na pomnożenie funduszu *Zakładu ochrony małych dzieci* w Rzeszowie.

* * *

Z rozebranych we Lwowie na korzyść ubogich, *biletów uwolnienia od powinszowań Nowego Roku 1846*, wpłynęła kwota 756 zr. 57 kr. m. k., 3 dukaty holenderskie i 1 rubeł srebrem. Tę sumę rozdzielono na 211 rodzin najgodniejszych wsparcia. Bliższe szczegóły w téj mierze, i spis osób które do tego się przyłożyły, umieszczone są w Dodatku do naszéj dzisiejszéj Gazety na str. 442.

* * *

Przepis robienia
zupy rumforckiéj na 50 osób.

Z odniesieniem się do »Nowin« naszéj dzisiejszéj Gazety, podajemy tu przepis czyli stosunek ingredyjencyj, według którego zupa rumforcka jest we Lwowie robiona. Przepis ten jest na każden dzień w tygodniu, i tak:

W Niedzielę: Krup jęczmiennych kwart 8, grochu kwart 5, mięsa funtów 4, słoniny 1½ funta, soli 1¼ funta, chleba funtów 8, cébuli sztuk 2, pietruszki sztuk 4, wody kwart 50.

W Poniedziałek: Krup hreczanych kwart 4, fasoli kwart 5, ziemniaków kwart 10, mięsa funtów 4, słoniny 1½ funta, soli 1¼ funta, chleba funtów 8, czosnku główka 1, pietruszki sztuk 4, wody kwart 50.

We Wtorek: Pęcaku kwart 5, grochu kwart 6½, mięsa funtów 4, słoniny 1½ funta, soli 1¼ funta, chleba funtów 8, cébuli sztuk 2, pietruszki sztuk 4, wody kwart 50.

W Środę: Krup jęczmiennych kwart 4, kapusty kwaśnéj kwart 12, ziemniaków kwart 10, soli 1¼ funta, chleba funtów 8, pieprzu łut 1, wody kwart 50.

W Czwartek: Krup jęczmiennych kwart 7, grochu kwart 2, ziemniaków kwart 8, mięsa funtów 4, słoniny 1½ funta, soli 1¼ funta, chleba funtów 8, marchwi sztuk 4, wody kwart 50.

W Piątek: Barszczu kwart 30, jagieł kwart 3, ziemniaków kwart 10, buraków sztuk 10, soli 1¼ funta, chleba funtów 8.

W Sobotę: Kapusty kwaśnéj kwart 16, grochu kwart 4½, ziemniaków kwart 9, soli 1¼ funta, chleba funtów 8, pieprzu łut 1, wody kwart 40.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)